

Brakuje nam kadr i musimy to zmienić

We lack staff and we must change it

Z każdym rokiem pogarsza się sytuacja kadrowa w branży dźwigowej. Coraz mniej absolwentów szkół średnich zasila ten sektor, a doświadczeni fachowcy zaczynają szukać szczęścia za granicą. O tym, jak odwrócić tę tendencję, o negatywnych skutkach, jakie może ona przynieść oraz roli państwa w proponowanych zmianach rozmawiamy z Tadeuszem Popielasem, sekretarzem generalnym Polskiego Stowarzyszenia Producentów Dźwigów.

magazyn Dźwig: Od kiedy branża dźwigowa zmaga się z problemem braku dopływu nowych ludzi?

Tadeusz Popielas: Dzieje się tak od momentu zmiany listy klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, likwidacji szkół przykładowych oraz w dużej części szkół zawodowych technicznych przygotowujących do wykonywania zawodu.

Lista według rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 2005 r. nie zawiera stanowiska technika konserwatora oraz monterów urządzeń dźwigowych. Kiedyś ten zawód znajdował się na liście. Konsekwencje jego usunięcia są bardzo poważne. Mam na myśli m.in. brak możliwości otwierania kierunków o tej specjalnościach w istniejących jeszcze szkołach średnich i zawodowych, brak promowania zawodu o specjalności technika konserwatora w szkołach zawodowych i technikach oraz brak podziału kształcenia młodych ludzi na specjalności, a nie edukację ogólną.

m.Dż. Czy to duży problem i jakie są wymierne efekty takiego stanu rzeczy?

T.P. To duży problem. Narasta od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wielu wykwalifikowanych pracowników wykonuje pracę w krajach UE. To, że w Polsce brakuje specjalistów, powoduje konieczność poszukiwania ich poza naszymi granicami. To z kolei ma negatywny wpływ na całokształtowy rozwój gospodarki narodowej.

Jako ilustrację podam przykład z życia wzięty. Dyrektor Technikum Elektrycznego w Warszawie, z którym jako stowarzyszenie mamy kontakt, odwiedził 40 stołecznych gimnazjów, przekonując uczniów, że warto się uczyć w technikum. Z tych 40 wizyt ledwo udało mu



Tadeusz Popielas

się skłonić jedną klasę o specjalności technik – elektryk. Jedną klasę na całą aglomerację warszawską! Sytuacja jest poważna, tym bardziej iż każdego roku likwiduje się kolejne istniejące jeszcze technika i szkoły zawodowe. W Warszawie wytypowano 7 – 10 szkół technicznych, które będą wspierane przez samorząd od 2007 r., a pozostałe ulegną likwidacji.

m.Dż. Skąd wzięły się te problemy?

T.P. Wiążą się one z likwidacją szkół przykładowych, czeladniczych, zawodowych. Wszystkich placówek, które kiedyś przygotowywały do zawodu.

Błędna okazała się realizowana idea, aby dać młodzieży wykształcenie ogólne, a już ona poradzi sobie z uzupełnieniem technicznego wykształcenia zawodowego. Doprowadziło to do powstania rzeszy bezrobotnych urzędników, bo jak ktoś nie ma tzw. smykałki technicznej i nie jest ona rozwijana od szkoły średniej, to żadne kursy czy szkoły policealne nie pomogą. Młodzież z wykształceniem ogólnym, jeśli ma wybór, to wybiera dalsze kształcenie w szkołach wyższych, a nie techniczne dokończanie zawodowe. Przy czym z uwagi na likwidację egzaminu z matematyki na maturze również wyższe uczelnie techniczne mają poważny problem z naborem. Dochodzi do tego, iż szkoły wyższe organizują rok „zerowy” dla młodzieży, aby nauczyć ją matematyki, a tym samym dać szansę ukończenia studiów.

Swoje robi też wspomniana emigracja. Jeszcze jednym powodem takiego stanu rzeczy jest brak promocji zatrudnienia w szkołach technicznych dotyczących

In the lift trade the situation connected with the influx of new people is getting worse each year. Fewer and fewer high-school graduates start work in this sector and experienced professionals go abroad. We are talking with Tadeusz Popielas, the secretary general of the Polish Association of Lift Producers, how to reverse this tendency, about its negative consequences and the role of the state.

Lift Magazine: How long has the lift industry been struggling with the lack of influx of new people?

Tadeusz Popielas: We have been struggling with that problem since the change in occupation classification list of the vocational education and liquidation of schools attached to the works and a great number of technical vocational schools that prepared to trade.

The list drawn up in accordance with the decree of the Minister of National Education and Sport of 2005 does not include posts of the maintenance technician and assembler of lift devices. Once, this occupation was placed on the list. The consequences of its removal are very serious: the lack of opportunities to organize classes with extended program concerning lift technology in existing technical high schools and vocational schools, the lack of promotion of maintenance technician trade and the lack of division into specialties, and not general education.

L.M.: Is it a serious problem? What are the measurable results of such a situation?

T.P.: It is a serious problem. And it has been increasing since Poland joined the European Union. Many well qualified workers are employed in the UE countries. The fact that we need specialists in Poland makes us look for them beyond our borders. And this in turn has a negative influence on the general development of the national economy.

As an illustration I'll give a real life example. The headmaster of the Electric Technical High School in Warsaw, with which we have established contacts as the association, visited 40 Warsaw junior high schools and tried to convince students to learn in Technical High School. Thanks to these visits, he barely managed to make one class with specialty of technician-electrician. One class for the whole Warsaw agglomeration! The situation is serious, especially that each year technical high schools and vocational schools are liquidated. There have been selected 7 – 10 technical schools which will be supported by the local authorities since 2007, remaining ones will be shut down.

L.M.: How did these problems originate?

T.P.: They are connected with liquidation of vocational schools attached to the works

możliwości i poznania specyfiki pracy w branży dźwigowej.

m.Dż. Kto jest winien, że w tej chwili sytuacja jest zła? Państwo czy branża?

T.P. Na pewno większe zaniedbania leżą po stronie państwa. Nie została przeprowadzona analiza rynku zatrudnienia i planowania specjalności (zawodów), które będą potrzebne w przyszłości. Tymczasem w ustawie o systemie oświaty mamy jednoznaczny zapis, że „zapewnia on w szczególności dostosowanie kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy”.

Na podstawie wniosków z wymienionej analizy powinien być przygotowany w szkołach plan tworzenia kierunków o tej specjalności. Powinna być też przeprowadzona promocja zatrudnienia w zawodach, o których mowa.

Co ważne, takie analizy nie zostały też przeprowadzone w niektórych krajach unijnych. Efektem tego było, że borykały się one z brakiem kadry technicznej. To, że we Francji taką furorę zrobił polski hydraulik, wynikało m.in. z tego, że postawiła ona na kształcenie urzędników. Nagle okazało się, że nie ma specjalistów. Podobnie było w innych krajach UE.

Jednak wszystkie one zdążyły już zreformować system edukacji i rozpoczęły promocję zatrudnienia w celu zagwarantowania lokalnej kadry technicznej. Takie działania powinno wykonać również Ministerstwo Edukacji Narodowej. Polska nie może powtarzać błędów innych państw, zwłaszcza gdy znamy ich następstwa.

m.Dż. Bardziej brakuje napływu kadry inżynierskiej z wykształceniem wyższym, czy też gorsza sytuacja panuje w przypadku kadry średniego szczebla?

T.P. Według naszych potrzeb bardziej brakuje kadry technicznej średniego szczebla, dopiero potem kadry inżynierskiej.

m.Dż. Może po prostu państwu nie opłaca się kształcić ludzi w technikach. Są one droższe niż licea.

T.P. Analiza kosztów odnośnie kształcenie ludzi w technikach i liceach powinna zawierać nie tylko poniesione nakłady, ale i zwrot inwestycji. Ten jest obliczany na podstawie tego, ilu absolwentów znalazło pracę po ukończeniu szkół średnich lub wyższych. Trzeba też uwzględnić wskaźnik bezrobocia i koszt poniesiony przez państwo na przekwalifikowanie już wyksz-

tałconych, młodych, ale bezrobotnych ludzi.

m.Dż. Jakie pomysły ma branża, by odwrócić zapaść kształcenia swojego narybku?

T.P. Najważniejszy z nich to powrót stanowiska technika konserwatora na listę zawodów zgodnie z rozporządzeniem MENiS. Umożliwi to ponowne tworzenie kierunków w szkołach średnich o tej specjalności.

Niewątpliwie edukacja zawodowa musi nieść atrakcyjność dla młodych ludzi. Technik konserwator, nawet konserwator urządzeń dźwigowych, to nie jest atrakcyjny tytuł. Teza ta znajduje potwierdzenie w procesie rekrutacji pracowników. Następuje skojarzenie z pracą „brudną”, przy smarach.

Obecnie na liście oficjalnych zawodów jest: technik elektryk, technik elektronik, technik informatyk, technik mechatronik. Dlatego zastanawiamy się nad uatrakcyjnieniem formuły kształcenia zawodowego dla branży, uwzględniającego postęp techniki i technologii. Wiązałoby się to z ewentualnym wystąpieniem do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie utworzenia nowej specjalności np. technik automatyk (automatyka jako specjalność występuje dopiero na studiach wyższych) nawet ze specjalizacją „urządzeń dźwigowych” lub technik serwisu. Jest też program pilotażowy, oparty na systemie stypendialnym, dotyczący przyjmowania młodych ludzi i wdrażania ich do zawodu. Z powodzeniem działa w Warszawie, ale myślimy o rozszerzeniu go na inne miasta.

Wreszcie zależy nam na uzyskaniu od państwa zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę. Mamy też porozumienie firm dźwigowych dotyczące promowania edukacji i kształcenia się w branży dźwigowej. Aktywną rolę odgrywa Polskie Stowarzyszenie Producentów Dźwigów.

m.Dż. Wróćmy raz jeszcze do pieniędzy. Może przydałaby się większa aktywność wielkich firm działających w branży. To one powinny ponosić część kosztów kształcenia młodych ludzi - w dobrze pojętym swoim interesie.

T.P. To dobry pomysł, ale powinny być jasno określone kryteria dotyczące finansowania nauki ze środków prywatnych oraz możliwości uzyskania funduszy z UE.

m.Dż. Brak tylko dopływu młodych ludzi do branży, czy też zmagają się one z kłopotem odpływu pracowników w kwiecie wieku?

and other institutions that once prepared to the trade.

It has turned out that the idea to provide the youth with general education and then expect that they will continue technical education on their own is wrong. The system has created a crowd of jobless clerks. When you don't have a flair for technical subjects and it is not developed in the high school, neither course nor post-secondary schools will help. Young people with general education, if they have a choice, prefer further education at universities to vocational specialization. Also technical universities have a serious problem with new candidates that results from liquidation of obligatory leaving school examination in mathematics. Universities organize „zero” year for students to teach them mathematics and enable them to finish the studies. Emigration is also to blame.

Another problem is the lack of employment promotion in technical schools which would show the opportunities and peculiarity of work in the lift trade.

L.M.: Who is to blame for this bad situation? The state or the trade?

T.P.: Certainly, the state is guiltier. No one has carried out an analysis of the job market and jobs that will be needed in the future. Meanwhile, the Educational System Act says that „it ensures adjusting the subjects and curriculum to the requirements of the market.”

The outcome of the analysis should become the basis for creating the subject schedule in schools. There should also be carried out some educational campaign for employment in the above mentioned occupations.

What's important, such analyses weren't carried out in some European countries. As a result they had to deal with shortage of technical staff. The fact that the Polish plumber was such a hit in France resulted from the fact that the French educational system focused on educating clerks. Suddenly it turned out that there were no skilled workers. Similar situation was in other European countries. However, they all have managed to reform their educational systems and began employment campaigns to ensure the local technical staff. Such activities should also be undertaken by the Ministry of National Education. Poland should not repeat mistakes of other countries, especially that we know their consequences.

L.M.: Do we lack more the engineering staff with university education or staff with secondary education?

T.P.: Certainly, we need more staff with secondary education, and only than engineering staff.

L.M.: Maybe it's just too expensive for the state to educate people in technical schools. They are more expensive than other secondary schools.

T.P.: The cost analysis concerning educating people in technical schools and comprehensive schools should not only include the investment but also the return.

T.P. To połączony problem. Brakuje zarówno przychodzenia nowych pracowników aktywnych zawodowo, ale też coraz więcej dotychczasowych fachowców przechodzi na emeryturę. Brakować zaczyna również nauczycieli zawodu oraz systemu podnoszenia przez nich kwalifikacji szczególnie poprzez kontakt z przemysłem.

m.Dż. Czy branża ma w ogóle mechanizmy i siłę, by odwrócić tę złą tendencję?

T.P. Oczywiście, ale tylko poprzez przemyślane i zaplanowane działanie całości branży. Z uwagi na przyjętą w Unii Europejskiej politykę, formą przeciwdziałającą tej tendencji jest stowarzyszenie.

m.Dż. Co należy robić, by poprawić PR branży. W tej chwili jest on zły.

T.P. Organy samorządu terytorialnego i branża muszą rozpocząć promocję zatrudnienia w tym sektorze. Generalną promocję kształcenia zawodowego powinno zainicjować też Ministerstwo Edukacji Narodowej. Jego zadaniem jest stworzenie mechanizmów umożliwiających odbudowanie struktury tego szkolnictwa na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej i technikum.

Do tego musi dojść rozbudowany system stypendialny oraz gwarancje zatrudnienia. Trzeba też pomyśleć o wyposażeniu szkół w pracownię i laboratoria zawodowe oraz wrócić do wykonywania prac dyplomowych.

To jednak nie koniec zmian. Uczniowie muszą mieć możliwość odbywania praktyk zawodowych. Opiekunami takich praktyk powinny być osoby z predyspozycjami pedagogicznymi, umiejące zachęcić młodzież do podjęcia zatrudnienia w zawodzie.

Muszą też działać doradcy zawodowi zajmujący się doradzaniem wyboru szkoły i zawodu. Powinni umieć ocenić predyspozycje interpersonalne i zawodowe absolwentów. Co równie ważne, musi nastąpić zmiana sposobu nauki przedmiotów zawodowych. Wiązałyby się ona z zatrudnianiem kadry z branży dźwigowej na stanowiskach nauczycieli przedmiotów zawodowych. Żeby to było jednak możliwe, trzeba wprowadzić konkurencyjne formy wynagrodzenia. Inaczej żaden specjalista nie przyjdzie pracować jako nauczyciel.

m.Dż. Dziękujemy za rozmowę

The return is counted on the basis of the number of graduates who have found the job.

It is also necessary to take into account the unemployment rate and the cost of training young, educated people who are unemployed.

L.M.: What ideas does the trade have to educate more young people?

T.P.: The most important idea is the return of maintenance technician onto the list of occupations in accordance with the decree of the Minister of National Education and Sport. It will make possible to reestablish these subjects in technical schools.

Undoubtedly, vocational education must be attractive to young people. Maintenance technicians, even maintenance technicians of lifts are not attractive names of trade. This thesis is proven in the course of employees' recruitment. Everyone associates it with dirty work and lubricant.

At present, the list of official occupations combines: technician-electrician, electronic technician, mechatronic technician. We wonder how to make the formula of vocational education more attractive allowing for technological development. It would be connected with possible application to the Ministry of National Education for creating a new trade, e.g. automatics technician (automatics as a major can be studied at university) even with a major: 'lift devices' or service technician.

There is a pilot program based on the scholarship system concerning accepting young people and teaching them trade. The program functions successfully in Warsaw, but we are thinking about extending it to other cities.

We would like to get reimbursement from the State for bearing costs by the employer. We have also the agreement of lift companies on promoting education in the lift trade. The Polish Association of Lift Producers plays an active role in this undertaking.

L.M.: Let's go back once again to money. Maybe it would be useful if huge companies of the lift industry showed more interest in educating young people and bore some costs of this process – for their own benefit.

T.P.: It is a very good idea, but there should be clearly determined criteria of financing education from private funds and achieving the EU subsidies.

L.M.: What is the problem, the lack of inflow of young people or outflow of experienced workers?

T.P.: This is a combined problem. We lack both new employees that are professionally active and professional workers who simply retire. We start lacking vocational teachers and the qualification improving system that would cooperate with the industry.

L.M.: Does the trade have the mechanism and strength to reverse this bad tendency?

T.P.: Yes, of course, but only through thought over and planned activity of the whole trade. Because of the policy adopted by the European Community, the Association is a means to counteract this tendency.

L.M.: What should be done to improve PR of the trade? Right now it's bad.

T.P.: Local authorities and the trade must conduct employment campaign in this sector. The general educational campaign should also be started by the Ministry of National Education. Its task is to create mechanisms that will make it possible to rebuild this education system at the level of vocational schools and technical high schools.

Additionally, there must be a scholarship system and employment guarantees. We must think about equipping schools with vocational workshops and laboratories and return to research papers.

However, this is not the end of changes. Students must have opportunity to serve vocational apprenticeship. People who would look after students should have pedagogical predisposition and know how to encourage the youth to start working in the trade.

There must also be career counselors who would advise students what school and then occupation they should choose. They should be able to evaluate interpersonal and professional predispositions of graduates.

What's equally important, there must be a change in teaching vocational subjects. It would be connected with the necessity to employ staff from the lift trade as teachers of vocational subjects. To make it possible, it is necessary to introduce attractive forms of remuneration; otherwise, no specialist would agree to work as a teacher.

L.M.: Thank you for the interview.

WYDAWNICTWO MOSTEK
NAWIĄŻE WSPÓŁPRACĘ REDAKCYJNĄ
Z ARCHITEKTAMI

KONTAKT:

MAGNUSZEWSKI@WYDAWNICTWO-MOSTEK.PL